

ŁUKASZ DYRDA

## KONWENCYJNE PRAWO JEDNOLITE A NORMY KOLIZYJNE

### 1. WSTĘP

W klasycznym ujęciu stosunki cywilnoprawne (zarówno „czysto wewnętrzne”, jak i te z elementem obcym)<sup>1</sup> regulowane są przez krajowe nor-

---

<sup>1</sup> Podobnie np.: M. Paźdzan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 22; M. Czepelak, *Międzynarodowe prawo zobowiązań Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 61 (el.) (numery stron pochodzą z wydania elektronicznego). W kontekście norm jurysdykcyjnych analogicznie: K. Weitz, *Jurysdykcja krajowa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2005, s. 108. W doktrynie prezentowany bywa również pogląd, że normy kolizyjne znajdują zastosowanie tylko o tyle, o ile w sprawie występuje element obcy (np. W. Ludwiczak, *Międzynarodowe prawo prywatne*, Warszawa 1990, s. 12–14; M. Mataczyński, *Przepisy wymuszające swoje zastosowanie w prawie prywatnym międzynarodowym*, Kraków 2005, s. 38–42). Na poparcie tego stanowiska przywołuje się czasem art. 1 ust. 1 Rzym I (rozporządzenie (WE) nr 593/2008 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 VI 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I), Dz. Urz. UE z 4 VII 2008 r., L 177, s. 6–16 ze sprost.), który stanowi, że rozporządzenie to stosuje się do zobowiązań umownych w sprawach cywilnych i handlowych powiązanych z prawem różnych państw. Nie jest to jednak spójne z rzeczywistym zakresem zastosowania wspólnych norm kolizyjnych, ponieważ art. 3 ust. 3 Rzym I reguluje wybór prawa dla spraw powiązanych wyłącznie z jednym państwem, ograniczając jednak jego skutki do tzw. materialnoprawnego wskazania prawa (transformacja norm obcego prawa na postanowienia umowne w granicach merytorycznoprawnej autonomii woli stron; na marginesie trzeba jednak odnotować, że postanowienia te będą miały specyficzny charakter, w szczególności gdy w ramach systemu prawnego, który przyznaje im walor normatywny, mają charakter norm imperatywnych (bezwzględnie wiążących) — zob. np. M. Bogań, *Concise Introduction to EU Private International Law*, Groningen 2012, s. 125. Podobne sformułowanie można znaleźć w nowej ustawie z dnia 4 II 2011 r. — Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. nr 80, poz. 432), której art. 1 stanowi, że ustawa ta reguluje właściwość prawa dla stosunków z zakresu prawa prywatnego związanych z więcej niż

my merytoryczne, których zakres zastosowania rozgraniczają krajowe normy kolizyjne<sup>2</sup>, co prowadzi do pluralizmu prawnego na dwóch poziomach: kolizyjnym i merytorycznym. Zauważono to już stosunkowo wcześniej i od końca XIX w. podejmowane były inicjatywy mające na celu ustanowienie jednolitych norm kolizyjnych, tak by bez względu na to, do jakiego sądu sprawa trafi, zastosowanie znalazło to samo prawo. Schemat ten ulega zaburzeniu w sytuacji, gdy w określonym obszarze obowiązuje konwencyjne prawo jednolite<sup>3</sup>.

Unifikacja prawa w nowoczesnym rozumieniu sięga swymi początkami lat dwudziestych XX w., kiedy to przyjęto konwencję brukselską z 1924 r.<sup>4</sup> Znaczący sukces<sup>5</sup> odniesiono w dziedzinie prawa sprzedaży, w której tendencje unifikacyjne zostały zwieńczone przyjęciem konwencji wiedeńskiej z 1980 r.<sup>6</sup> ratyfikowanej przez prawie 80 państw, oraz w międzynarodowym przewozie lotniczym, w którym konwencja warszawska z 1929 r.<sup>7</sup> doczekała się ponad 150 ratyfikacji, a jej następczyni — konwencja montrealaska z 1999 r.<sup>8</sup> ponad 100.

---

jednym państwem. Wydaje się jednak, że nie jest to właściwe podejście. Z perspektywy normy kolizyjnej relewantne są tylko takie elementy stanu faktycznego, które zyskały rangę łączników kolizyjnoprawnych, a te niezależnie od pozostałych okoliczności mogą prowadzić do właściwości prawa polskiego lub obcego. Metodologicznie nie jest więc poprawne wyodrębnianie sytuacji krajowych i międzynarodowych, choć oczywiście wtedy, gdy sprawa *prima facie* wiąże się wyłącznie z terytorium danego państwa, sąd niejako z góry zakłada właściwość własnego prawa bez potrzeby przeprowadzania szczególnego postępowania, ponieważ wszystkie potencjalne łączniki zwykle powinny być zlokalizowane w państwie *fori*.

<sup>2</sup> K. B o e l e - W o e l k i, *Unifying and harmonizing substantive law and the role of conflict of laws*, Hague Academy of International Law 2010, s. 287.

<sup>3</sup> Na potrzeby niniejszego artykułu określenia: „prawo jednolite”, „konwencja unifikująca”, „jednolite normy merytoryczne” traktowane są jako synonimiczne. V. E s p i n a s s o u s, *L'Uniformisation du droit substantiel et le conflit de lois*, Paris 2010, *passim*, odróżnia prawo jednolite od konwencji unifikujących. Jej zdaniem to pierwsze reguluje zarówno stosunki wewnętrzne, jak i transgraniczne. Z kolei te ostatnie dotyczą jedynie stosunków transgranicznych. Inną konwencję językową, a co za tym idzie klasyfikację, zaproponowała K. B o e l e - W o e l k i, [przyp. 2], zasadniczo wyróżniając unifikację i harmonizację.

<sup>4</sup> Konwencja brukselska z dnia 25 VIII 1924 r. o ujednostajnieniu niektórych zasad dotyczących konosamentów (Dz. U. z 1937 r., nr 33, poz. 258).

<sup>5</sup> Jak zauważa K. B o e l e - W o e l k i, [przyp. 2], s. 335, w świetle danych empirycznych konwencyjne prawo jednolite poza paroma ściśle określonymi dziedzinami nie odniosło wielkiego sukcesu. Spośród kilkunastu konwencji unifikujących prawo merytoryczne tylko niektóre weszły w życie, a jeszcze mniej doczekało się większej liczby ratyfikacji.

<sup>6</sup> Konwencja wiedeńska z dnia 11 IV 1980 r. o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów (Dz. U. z 1997 r., nr 45, poz. 286).

<sup>7</sup> Konwencja warszawska z dnia 12 X 1929 r. o ujednostajnieniu niektórych prawideł, dotyczących międzynarodowego przewozu powietrznego (Dz. U. z 1933 r., nr 8, poz. 49).

<sup>8</sup> Konwencja montrealaska z dnia 28 maja 1999 r. o ujednoczeniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego (Dz. U. z 2007 r., nr 37, poz. 235).

Prawo jednolite zyskało sobie popularność z kilku powodów. Zauważa się przede wszystkim, że jest lepiej niż prawo krajowe dostosowane do sytuacji międzynarodowych i zwykle sprawiedliwiej równoważy interesy stron<sup>9</sup>. Zapewnia większą niż jednolite normy kolizyjne przewidywalność tego, które prawo zostanie w danej sprawie zastosowane, oraz powinno być w równym stopniu znane obu stronom stosunku prawnego<sup>10</sup>. Zgodnie z rozpowszechnionym poglądem upraszcza też regulację prawną obrotu międzynarodowego, eliminując potrzebę odwoływania się do norm kolizyjnych<sup>11</sup>. Postulaty uniformizacji prawa nie zawsze jednak spotykają się z aprobatą. Zarzuca się na przykład, że prawo jednolite regulujące jedynie stosunki transgraniczne może generować dodatkowe koszty przez wprowadzenie do krajowych systemów prawnych kolejnych reżimów o niepełnej regulacji<sup>12</sup>.

Stosunkowo mało miejsca poświęca się problematyce relacji między konwencyjnym prawem jednolitym a normami kolizyjnymi. Jak słusznie zauważa się w doktrynie, problem ten jest tym bardziej godny uwagi, jeśli zważyć, że jednym z celów uniformizacji prawa jest zniesienie konfliktu praw<sup>13</sup>. W ostatnim czasie próbę odpowiedzi na pytanie, czy w dziedzinach, w których normy merytoryczne zostały ujednoczone, nadal zachodzi potrzeba sięgania po normy prawa prywatnego międzynarodowego, podjęła Valentine Espinassous w monografii *L'Uniformisation du droit substantiel et le conflit de lois* wydanej w 2010 r. nakładem L.G.D.J<sup>14</sup> w tomie 526 „Bibliothèque de droit privé”<sup>15</sup>.

W niniejszym artykule, przy zachowaniu toku rozumowania V. Espinassous, zostaną przywołane i poddane krytycznej analizie twierdzenia, obserwacje i wnioski autorki na temat relacji między merytoryczną normą jednolitą a normą kolizyjną, co stanie się punktem wyjścia do sformułowania własnej propozycji. Sposób funkcjonowania zaproponowanego rozwiązania ukazany zostanie na tle konwencji wiedeńskiej z 1980 r. w zależności od tego, czy sprawa trafi do sądu państwa-strony (na przykład sądu polskiego), czy też do sądu państwa trzeciego.

---

<sup>9</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 4.

<sup>10</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 3.

<sup>11</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 4.

<sup>12</sup> P. Mayer, przedmowa, w: V. Espinassous, [przyt. 3], s. XII.

<sup>13</sup> P. Mayer, przedmowa, w: V. Espinassous, [przyt. 3], s. XI.

<sup>14</sup> Marka wydawnictwa Lextenso.

<sup>15</sup> Monografia stanowi rozprawę doktorską V. Espinassous obronioną w 2008 r. na Uniwersytecie Paris I Panthéon-Sorbonne. Publikację przedmową opatrzył P. Mayer, który jednocześnie był promotorem przewodu doktorskiego autorki.

## 2. PRAWO JEDNOLITE JAKO CZĘŚĆ KRAJOWEGO PORZĄDKU PRAWNEGO

Konwencje ustanawiające prawo jednolite mają różny charakter i mogą: 1) prowadzić do całkowitego zastąpienia krajowych przepisów merytorycznych, regulując zarówno sytuacje „czysto wewnętrzne”, jak i te z elementem obcym<sup>16</sup>; 2) regulować wszystkie sytuacje krajowe i te stosunki międzynarodowe, które wykazują określony związek z państwami-stronami<sup>17</sup>; 3) obejmować jedynie niektóre stosunki międzynarodowe odpowiednio powiązane z sygnatariuszami konwencji<sup>18</sup>; 4) stać się międzynarodowym prawem danego państwa-strony w określonej dziedzinie stosunków prywatnoprawnych<sup>19</sup>. V. Espinassous wyróżnia prawo jednolite (regulujące situa-

---

<sup>16</sup> Nie znaczy to, że sąd zawsze zastosuje prawo jednolite. Jeżeli zostanie ono wprowadzone za pośrednictwem klasycznej normy kolizyjnej, to dla części stanów faktycznych właściwe będzie prawo innego państwa, niekoniecznie związanego tą konwencją unifikującą. Teoretycznie można też rozważać przypadek, w którym sąd danego państwa stosowałby prawo jednolite za każdym razem, gdy posiadałby jurysdykcję.

<sup>17</sup> Tak literalne brzmienie art. 10 konwencji brukselskiej z 1924 r. Zresztą postanowienie to zostało zmienione protokołem brukselskim z dnia 23 II 1968 r. (Dz. U. z 1980 r., nr 14, poz. 48). Konwencję tę znowelizowano również kolejnym protokołem brukselskim z dnia 21 XII 1979 r. (Dz. U. z 1985 r., nr 9, poz. 26). Niekoniecznie muszą obowiązywać normy merytoryczne dla pozostałych przypadków, ponieważ, o ile w ogóle będzie istniała jurysdykcja krajowa, odpowiednia norma kolizyjna może być tak skonstruowana, że dla stanów faktycznych niepodlegających prawu jednolitemu właściwe będzie prawo obce.

<sup>18</sup> Należy zauważyć, że niejednokrotnie państwa-strony decydują się objąć postanowieniami wiążącej je konwencji unifikującej niektóre lub wszystkie pozostałe stosunki z elementem obcym, a nawet sytuacje „czysto wewnętrzne”. W takim przypadku obowiązek stosowania prawa jednolitego wynika z odsyłającej normy krajowej. Przykładem takiego postępowania ustawodawców jest odpowiedzialność za szkody związane z przewozem lotniczym. Jeśli mimo to jakieś stany faktyczne pozostaną poza obszarem jednolitej regulacji, to sąd nie powinien posiadać jurysdykcji, właściwe powinno być prawo obce lub własne prawo, a w jego ramach zastosowanie winny znaleźć regulacje ogólne (np. kodeksowe przepisy dotyczące przewozu osób). Analogiczna praktyka może mieć miejsce również na tle innych typów prawa jednolitego. Zob. również: A. V. M. S t r u y c k e n, *Co-ordination and co-operation in respectful disagreement*, Leiden–Boston 2009, s. 103; M. C z e p e l a k, *Umowa międzynarodowa jako źródło prawa prywatnego międzynarodowego*, Warszawa 2008, s. 148 i n.

<sup>19</sup> W praktyce różnica między trzecim a czwartym typem konwencji unifikujących sprowadza się do tego, że w tym pierwszym przypadku obok kryterium międzynarodowości (samodzielnie określanego dla każdej konwencji) w ramach przepisów określających zakres prawa jednolitego znajduje się również wskazanie wymaganego rodzaju powiązania z państwami-stronami, natomiast w tym ostatnim wystarcza sam międzynarodowy charakter sytuacji. Można wreszcie wyobrazić sobie i taką konstrukcję, jak w art. 1 ust. 1 lit. b konwencji wiedeńskiej z 1980 r., która pozostawia swobodę normom kolizyjnym *fori* w określeniu powiązania sprawy i państwa-strony (przez wskazanie przypadków, dla któ-

cje krajowe i transgraniczne) i konwencje unifikujące (stosowane tylko do stosunków międzynarodowych powiązanych z umawiającymi się państwami)<sup>20</sup>. Marcin Czepelak w ślad za poglądami nauki niemieckiej odróżnia konwencje ustanawiające ograniczone i nieograniczone prawo jednolite<sup>21</sup>. Kryterium podziału oparte jest na tym, czy normy wyznaczające zakres zastosowania prawa jednolitego każą je stosować tylko w sytuacjach z elementem obcym, czy również w tych „czysto wewnętrznych”. Wydaje się, że precyzyjniejszy<sup>22</sup>, choć częściowo zbieżny<sup>23</sup>, jest podział na konwencje, które określają zakres swojego zastosowania, i te, które tego nie czynią<sup>24</sup>. W przypadku tych ostatnich, włączonych tak jak konwencje genewskie z 1930 i 1931 r.<sup>25</sup> do krajowego porządku prawnego za pośrednictwem ustawy<sup>26</sup>, przyjmuje się, że są stosowane, gdy prawo państwa-strony zostanie wskazane jako właściwe przez normy kolizyjne *fori*<sup>27</sup>. Ta sama okoliczność

---

rych właściwe jest prawo umawiającej się strony), a w drugim etapie każe jeszcze sięgnąć po konwencyjne kryterium międzynarodowości. Można by zapytać, czy czwarty typ nie jest szerszy i nie obejmuje całkowicie trzeciego. Nie jest tak, co widać na przykładzie konwencji wiedeńskiej z 1980 r., ponieważ powiązanie wynikające z art. 1 ust. 1 lit. a (siedziby handlowe kontrahentów w umawiających się państwach) może być inne niż łącznik normy kolizyjnej, np. *lex loci solutionis*, i doszłoby wtedy do rozbieżności.

<sup>20</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 4.

<sup>21</sup> M. Czepelak, [przyp. 18], s. 182.

<sup>22</sup> Widać to na przykładzie wspomianej już konwencji brukselskiej z 1924 r., która zgodnie ze swoim literalnym brzmieniem znajdowała zastosowanie do wszystkich sytuacji wewnętrznych i części transgranicznych. Nie różnicowała więc spraw krajowych i międzynarodowych, ale mimo to zostawiała miejsce na krajowe normy merytoryczne dla zagranicznych konosamentów wystawionych w innym niż umawiające się państwie (choć w praktyce norma kolizyjna dla tych przypadków powinna wskazywać jako właściwe prawo państwa trzeciego).

<sup>23</sup> Autor kwalifikuje bowiem jako prawo jednolite „pełne” takie konwencje, które wyznaczają zakres swojego zastosowania, obejmując sytuacje krajowe i część zagranicznych (M. Czepelak, [przyp. 18], s. 187), jak i te, które tego nie czynią (M. Czepelak, [przyp. 18], s. 183).

<sup>24</sup> Na potrzeby niniejszego artykułu te pierwsze będą określane jako ograniczone prawo jednolite, a te drugie jako nieograniczone.

<sup>25</sup> Konwencja genewska z dnia 7 VI 1930 r. o uregulowaniu pewnych kolizji ustaw w przedmiocie weksli trasowanych i własnych (Dz. U. z 1937 r., nr 26, poz. 177) i konwencja genewska z dnia 19 III 1931 r. o uregulowaniu pewnych kolizji ustaw w przedmiocie czeków (Dz. U. z 1937 r., nr 26, poz. 183).

<sup>26</sup> Ustawa z dnia 28 IV 1936 r. — Prawo wekslowe (Dz. U. nr 37, poz. 282 ze zm.); ustawa z dnia 28 IV 1936 r. — Prawo czekowe (Dz. U. nr 37, poz. 283 ze zm.). Technicznie więc jednolite prawo wekslowe ma formę ustawy krajowej, podczas gdy jednolite międzynarodowe prawo sprzedaży zachowuje formę konwencji, niezależnie od tego, czy traktować ją jako normę krajową (transformacja), czy międzynarodową (inkorporacja) — zob. uwagi poniżej.

<sup>27</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 5. Tak również M. Czepelak, [przyp. 18],

(łącznik) decyduje więc o stosowaniu prawa państwa-strony (a co za tym idzie — prawa jednolitego) i prawa państwa trzeciego. Jeśli zaś chodzi o pozostałe konwencje, w tym wiedeńską z 1980 r. (jej art. 1 ust. 1 lit. a), często twierdzi się, że wyłączają one zastosowanie norm kolizyjnych<sup>28</sup>. Jako uzasadnienie podaje się niekiedy, że normy określające zakres zastosowania prawa jednolitego w przestrzeni pełnią identyczną funkcję jak normy kolizyjne<sup>29</sup>. Część doktryny zajmuje nawet stanowisko, że konwencja ustanawiająca prawo jednolite tworzy odrębny od krajowego porządek prawny<sup>30</sup> i zachowuje status międzynarodowy.

W celu weryfikacji tej ostatniej tezy autorka postanowiła zbadać, w ramach jakiego porządku prawnego konwencyjna norma jednolita staje się normą prawną<sup>31</sup>. Jak bowiem zauważyła, o prawnym charakterze normy nie decyduje jej treść, ale przynależność do systemu prawnego, który nadaje jej walor normatywny, co podkreślali zarówno Hans Kelsen, jak i Herbert Lionel Adolphus Hart<sup>32</sup>. W tym ujęciu konwencja ujednocniająca prawo merytoryczne wiąże jako prawo państwa, które są jej sygnatariuszami, dla pozostałych będąc jedynie pewnym faktem społecznym — zbiorem reguł<sup>33</sup>.

s. 183. Warto zresztą zauważyć, że w przypadku prawa wekslowego i czekowego ujednocnione zostały również normy kolizyjne. Jest to tym bardziej wskazane, jeśli zauważyć, że państwa-strony miały możliwość składania zastrzeżeń do obu konwencji.

<sup>28</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 1, 7 i przyp. 32.

<sup>29</sup> Może to skutkować traktowaniem merytorycznych norm jednolitych jako norm prawa prywatnego międzynarodowego. W tym duchu: M. P a z d a n, [przyp. 1], s. 24, zauważając, że normy ujednoczonego prawa materialnego, które odnoszą się jedynie do sytuacji transgranicznych, należą do prawa prywatnego międzynarodowego *sensu largo*. Są one stosowane z pominięciem norm kolizyjnych i bezpośrednio regulują stosunki, których dotyczą. Podobnie ujmują to: D. B u r e a u, H. M u i r W a t t, *Droit international privé*, Tome I, Partie générale, Paris 2010, s. 583, co wynika z przyjętego przez nie założenia, jak się wydaje — błędnego, że prawo prywatne międzynarodowe reguluje jedynie stosunki z elementem obcym. W takim ujęciu ograniczone konwencje unifikujące pełnią funkcję zbieżną z normami kolizyjnymi — regulują stosunki transgraniczne — te pierwsze bezpośrednio, te ostatnie pośrednio. Należy jednak wyraźnie oddzielić kwestię wpływu prawa jednolitego na metodę prawa prywatnego międzynarodowego od tego, że normy merytoryczne konwencji unifikujących przynależą do prawa merytorycznego. Prawo prywatne międzynarodowe interesuje się więc mechanizmem stosowania prawa jednolitego, a nie pytaniem, kiedy można odstąpić od umowy sprzedaży podlegającej konwencji wiedeńskiej z 1980 r. Zob. również poniżej uwagi na temat unilateralizmu.

<sup>30</sup> P. M a y e r, przedmowa, w: V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. XII; V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 21. Stanowisko to bywa bardziej znuansowane: V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 21, przyp. 1.

<sup>31</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 22.

<sup>32</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 26–27.

<sup>33</sup> Warto zauważyć, że z takiego założenia, jak się zdaje, wyszedł prawodawca europejski, przyjmując art. 3 i motyw 13 preambuły do rozporządzenia rzymskiego I. Pojawiły się

Potencjalnie prawo jednolite może: 1) mieścić się w porządku międzynarodowym; 2) konstytuować osobny porządek konwencyjny albo 3) być częścią krajowego porządku prawnego. W każdej z zaproponowanych alternatyw utrzymany zostaje konflikt praw. Dzieje się tak nawet, gdyby przyjąć istnienie konwencyjnego porządku prawnego, ponieważ, o ile odrzucony zostanie kelsenowski monizm, konieczne może się okazać rozgraniczenie konwencyjnego od krajowych porządków prawnych<sup>34</sup>.

W ocenie autorki prawo jednolite nie tworzy odrębnego porządku prawnego, ponieważ nie posiada ani własnych, ani pożyczonych od państwa organów<sup>35</sup>, nie dysponuje też sądem kompetentnym do dokonywania wiążącej wykładni, a jego regulacja jest niepełna<sup>36</sup>. Wobec tego do rozstrzygnięcia pozostało, czy normy prawa jednolitego są częścią międzynarodowego, czy też krajowego porządku prawnego. Decydujące okazało się kryterium efektywności, zgodnie z którym norma prawa prywatnego należy do tego porządku prawnego, który zapewnia jej efektywność<sup>37</sup> rozumianą jako możliwość powołania jej przed sądem<sup>38</sup>. Nie ulega wątpliwości, że sędzia międzynarodowy (który zresztą ma bardzo ograniczoną kognicję) nie stosuje prawa jednolitego. Czyni to zaś sędzia krajowy, co każe zakwalifikować zuniformizowane normy merytoryczne jako część krajowego porządku prawnego<sup>39</sup>.

Zdaniem V. Espinassous norma prawa międzynarodowego nie może bezpośrednio przyznawać praw jednostkom, a państwa-strony zobowiązują się jedynie do wprowadzenia regulacji, która będzie realizowała jej postano-

---

jednak i takie sugestie, że rozporządzenie w ogóle nie reguluje problematyki wyboru prawa niebędącego prawem krajowym, pozostawiając w tym zakresie swobodę ustawodawcy krajowemu (K. B o e l e - W o e l k i, [przyp. 2], s. 412). Stanowisko to nie przekonuje, a stanowi wręcz poważne zagrożenie dla jednolitości unijnego prawa prywatnego międzynarodowego. Skoro w toku prac nad rozporządzeniem rzymskim I poruszono problem właściwości prawa innego niż krajowe i dokonano wyraźnego wyboru legislacyjnego przez nadanie art. 3 Rzym I określonego brzmienia, to nie można tej decyzji kwestionować, twierdząc, że art. 3 mówi tylko o prawie krajowym, a więc nie zakazuje wyboru prawa niekrajowego. Takie stanowisko przeczy też wyraźnemu brzmieniu motywu 13 preambuły do rozporządzenia. Ustawodawca europejski, wyłączając możliwość wyboru prawa innego niż krajowe, wyjaśnił, że prawo niepaństwowe może zostać inkorporowane do umowy na zasadzie materialnoprawnego wskazania (transformacja na postanowienia umowne).

<sup>34</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 29–30.

<sup>35</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 43.

<sup>36</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 44.

<sup>37</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 50.

<sup>38</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 58.

<sup>39</sup> Tak też M. Czepelak, [przyp. 18], s. 189; E. Bergsten, *Methodological Problems in the Drafting of the CISG*, w: *CISG Methodology*, red. A. Janssen, O. Meyer, Munich 2009, s. 23, przyp. 47; A. V. M. Struycken, [przyp. 18], s. 104; wyrok SN z dnia 17 X 2008 r., I CSK 105/08, OSNC 2009, nr 11, poz. 153.

wienia<sup>40</sup>. Warto jednak podkreślić, że moc obowiązującą konwencji należy rozpatrywać z perspektywy międzynarodowej oraz krajowej<sup>41</sup>. Choć zwykle procedura wiązania się przez państwo konwencją pełni podwójną funkcję<sup>42</sup> — prawnomiędzynarodową (powstanie zobowiązania traktatowego) oraz prawnokrajową (wprowadzenie nowych norm do krajowego porządku prawnego) — to polskie doświadczenie uczy, że nie należy tych dwóch kwestii traktować łącznie i to nie tylko ze względu na poprawność konstrukcji, lecz także praktyczne implikacje<sup>43</sup>. Gdyby zatem odczytać stanowisko autorki w ten sposób, że sam fakt związania się przez państwo konwencją w płaszczyźnie międzynarodowej nie tworzy praw dla podmiotów prywatnych, a każda konwencja wymaga dla swej skuteczności wprowadzenia do krajowego porządku prawnego, to trzeba je w pełni podzielić.

Nie można jednak zgodzić się z wnioskiem, że skoro w stosunku do jednostek znajduje zastosowanie norma krajowa o genezie konwencyjnej, to traci doniosłość kwestia jej bezpośredniej skuteczności oraz samowykonalnego charakteru<sup>44</sup>. Wystarczy porównać konwencje genewskie z 1930 i 1931 r. z konwencją wiedeńską z 1980 r., by zauważyć, że choć wszystkie one ustanawiały prawo jednolite i stały się częścią polskiego porządku

---

<sup>40</sup> V. Espinassous, [przyyp. 3], s. 51.

<sup>41</sup> Tak również M. Czepelak, [przyyp. 18], s. 127.

<sup>42</sup> Choć przesłanki skuteczności w obu porządkach mogą być różnie uregulowane — zob. np. art. 91 ust. 1 Konstytucji RP i uwagi poniżej oraz konwencję wiedeńską z dnia 23 V 1969 r. o prawie traktatów (Dz. U. z 1990 r., nr 74, poz. 439).

<sup>43</sup> Publikacja konwencji międzynarodowych w Dzienniku Ustaw miała niejednokrotnie miejsce już po dacie wskazanej w oświadczeniu rządowym jako początek jej obowiązywania. Dotyczyło to np. konwencji rzymskiej z dnia 19 VI 1980 r. o prawie właściwym dla zobowiązań umownych (Dz. U. z 2008 r., nr 10, poz. 57) i konwencji lugańskiej z dnia 16 IX 1988 r. o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. z 2000 r., nr 10, poz. 132). Zob. szerzej na ten temat K. Zawałda, *Europeizacja międzynarodowego prawa zobowiązań umownych. Od konwencji rzymskiej do rozporządzenia rzymskiego w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych*, „Przegląd Sądowy” 2010, z. 5, s. 27–28; P. Mostowik, *Promulgatio et vacatio legis jako warunek powszechnego obowiązywania prywatnoprawnych umów międzynarodowych*, „Radca Prawny” 2009, z. 1, s. 25–29.

<sup>44</sup> V. Espinassous, [przyyp. 3], s. 64. Terminologia nie jest tu do końca spójna. S. Biernat wyróżnia w kontekście prawa unijnego bezpośrednie obowiązywanie, bezpośrednie stosowanie i bezpośrednią skuteczność (S. Biernat, w: *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe*, red. J. Barcz, Warszawa 2006, s. 272–274). Natomiast M. Czepelak na tle art. 91 Konstytucji odróżnia obowiązywanie od bezpośredniego stosowania konwencji międzynarodowych (M. Czepelak, [przyyp. 18], s. 123). Zob. szerzej na ten temat: C. Laurent-Boutot, *La Cour de Cassation face aux traites internationaux protecteurs des droits de l'Homme*, thèse, <http://epublications.unilim.fr/theses/2006/laurent-boutot-carine/laurent-boutot-carine.pdf> [dostęp: 19.03.2013 r.].

prawnego, to istotnie różniły się, jeśli chodzi o sposób, w jaki zyskały moc obowiązującą w stosunkach prywatnoprawnych. Dwie pierwsze dla swojej skuteczności wymagały przyjęcia ustaw krajowych transponujących postanowienia merytoryczne zawarte w załącznikach do obu konwencji, a ostatnia z wymienionych wywołała skutek w prawie krajowym bez potrzeby podejmowania dalszych aktów legislacyjnych. Z pragmatycznego punktu widzenia samowykonalność i bezpośrednia skuteczność służą do charakteryzowania norm konwencyjnych niezależnie od tego, czy aprobuje się inkorporacyjną, czy też transformacyjną metodę recepcji. Wyraźnie widać to na przykładzie polskiej Konstytucji, która abstrahując od wszelkich sporów doktrynalnych, w art. 91 ust. 1 przesądza, że ratyfikowana i ogłoszona umowa międzynarodowa jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy.

V. Espinassous opowiada się za dualizmem systemów prawnych i transformacyjną metodą wprowadzenia prawa konwencyjnego do krajowych porządków prawnych. Potwierdzenia dla tego stanowiska dostarczać ma między innymi art. 1 ust. 1 lit. b konwencji wiedeńskiej z 1980 r.<sup>45</sup> W takim ujęciu jest tyle krajowych norm prawnych, ile państw, które przyjęły konwencję. Trzeba jednak zauważyć, że doktryna francuska (podobnie zresztą jak polska)<sup>46</sup> nie jest w tej kwestii jednomyślna i można spotkać głosy, że art. 55 Konstytucji francuskiej<sup>47</sup> jest wyrazem zasady monizmu oraz hołduje metodzie inkorporacji<sup>48</sup>.

Niezależnie od przyjętej koncepcji, która ma raczej teoretyczne niż praktyczne znaczenie<sup>49</sup>, dwie istotne cechy pozostają niezienne: norma konwencyjna osadzona jest w prawie międzynarodowym, a funkcjonuje w ramach krajowego porządku prawnego, co pociąga za sobą istotne konsekwencje, które nie pozwalają traktować w identyczny sposób czystej normy krajowej i — przyjmując stanowisko autorki — normy krajowej o genezie międzynarodowej.

W celu wypełnienia swoich zobowiązań międzynarodowych państwo musi włączyć konwencyjne postanowienia merytoryczne do prawa krajowego w taki sposób, aby nadać im normatywny charakter<sup>50</sup> i moc obowiązku-

<sup>45</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 68.

<sup>46</sup> Zob. szerzej M. Czepelak, [przyp. 18], s. 125 i n.

<sup>47</sup> Artykuł 55 brzmi: „Les traités ou accords régulièrement ratifiés ou approuvés ont, dès leur publication, une autorité supérieure à celle des lois, sous réserve, pour chaque accord ou traité, de son application par l'autre partie”.

<sup>48</sup> Zob. np. L. Favoreu, P. Gaïa, R. Ghevontian, J. - L. Mestre, O. Pfersmann, A. Roux, G. Scoffoni, *Droit constitutionnel*, Paris 2012, s. 172.

<sup>49</sup> M. Czepelak, [przyp. 18], s. 66, 127.

<sup>50</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 66, 69.

jąca, z jakiej korzystają pozostałe normy prawa wewnętrznego<sup>51</sup>. Nie ulega przy tym wątpliwości, że o ile inaczej nie uzgodniono w samej konwencji, kwestia wyboru metody należy do wyłącznej właściwości państwa<sup>52</sup>. W prawie polskim<sup>53</sup> cel ten zasadniczo realizuje przywołany już art. 91 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, stanowi część krajowego porządku prawnego. Polski ustrojodawca sformułował więc dwie przesłanki obowiązywania konwencji w porządku wewnętrznym — ratyfikację, która jest jednocześnie warunkiem wystarczającym do związania państwa w porządku międzynarodowym<sup>54</sup>, i promulgację<sup>55</sup>.

W pełni należy podzielić pogląd, że prawo jednolite staje się, niezależnie od sposobu jego wprowadzenia do prawa wewnętrznego i niezależnie od zakresu sytuacyjnego w nim uregulowanego, częścią krajowego porządku prawnego<sup>56</sup>. Rodzi to potrzebę rozgraniczenia zakresów zastosowania poszczególnych praw krajowych<sup>57</sup>.

Istotne miejsce w tej części rozważań zajęły kwestie teoretycznoprawne. Choć poczynione na tym tle uwagi były interesujące i dla podjętego tematu użyteczne, to nie można nie zauważyć, że oparcie w dużej mierze dogmatycznych analiz na tak niepewnym gruncie jak teoria prawa rodzi ryzyko, że wnioski autorki zostaną zakwestionowane przez podważenie przyjętego przez nią paradygmatu. Wydaje się, że do pewniejszych (choć, jak widać, merytorycznie zbieżnych) rezultatów prowadzi analiza na gruncie prawa konstytucyjnego<sup>58</sup>.

---

<sup>51</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 71.

<sup>52</sup> M. Czepelak, [przyp. 18], s. 64.

<sup>53</sup> Por. art. 55 Konstytucji Republiki Francuskiej; zob. np. E. Oliva, S. Giuमारra, *Droit constitutionnel*, Paris 2011, s. 230; L. Favoreu, P. Gaïa, R. Ghevontian, J. - L. Mestre, O. Pfersmann, A. Roux, G. Scoffoni, [przyp. 48], s. 172.

<sup>54</sup> Por. np. L. Favoreu, P. Gaïa, R. Ghevontian, J. - L. Mestre, O. Pfersmann, A. Roux, G. Scoffoni, [przyp. 48], s. 172 i n.

<sup>55</sup> Zob. szerzej na ten temat M. Czepelak, [przyp. 18], s. 66 i n.

<sup>56</sup> Nie ma dzięki temu przeszkód, by sąd państwa trzeciego zastosował prawo jednolite jako część prawa państwa-strony konwencji ujednolicającej wskazanego przez normę kolizyjną *fori*, o ile spełnione są przesłanki jego zastosowania; tak np. V. Espinassous, [przyp. 3], s. 213; podobnie: T. Kadner Graziano, *The CISG Before the Courts of Non-Contracting States? Take Foreign Sales Law as You Find It*, „Yearbook of Private International Law” (dalej: YPIL) 2011, s. 176.

<sup>57</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 77.

<sup>58</sup> Por. ciekawe uwagi na temat systemu źródeł prawa w polskiej Konstytucji: M. Czepelak, [przyp. 18], *passim*.

### 3. ROZBIEŻNOŚCI W STOSOWANIU PRAWA JEDNOLITEGO

Następnie odpowiedzi wymagało, czy konwencja wprowadzająca prawo jednolite znosi merytoryczny konflikt praw wynikający z różnej treści norm prawnych<sup>59</sup>. Gdyby bowiem ujednolicone normy merytoryczne włączone do poszczególnych krajowych porządków prawnych interpretowane były w spójny sposób, odwoływanie się do technik prawa prywatnego międzynarodowego mogłoby się okazać zbędne nawet mimo utrzymania formalnego konfliktu praw<sup>60</sup>.

Zdaniem autorki rozbieżności w stosowaniu prawa jednolitego przez sądy krajowe są istotne i nie zmieniają tego żadne mechanizmy służące zapewnieniu jednolitości wykładni. W tym kontekście V. Espinassous negatywnie odniosła się do dwóch stanowisk prezentowanych w doktrynie. W myśl pierwszego z nich, choć problem różnych interpretacji występuje, to nie musi on koniecznie podważać unifikującej roli prawa jednolitego. Drugie zaś w ogóle kwestionuje możliwość stwierdzenia rozbieżności, uznając, że nie jest możliwe porównywanie indywidualno-konkretnych norm wynikających ze stosowania prawa w poszczególnych sprawach<sup>61</sup>.

Krytykę tego drugiego poglądu należy w pełni podzielić. Gdyby było tak, jak sugerują reprezentanci tego nurtu, to należałoby w ogóle zakwestionować unifikacyjną rolę krajowych sądów najwyższych. Bliższej analizie wymaga z kolei stanowisko afirmujące użyteczny poziom jednolitości. Zakłada ono, że pełna uniformizacja nie jest osiągalna ani nawet nie stanowi głównego zadania prawa jednolitego. Realnym i satysfakcjonującym celem jest osiągnięcie wystarczającej spójności<sup>62</sup>. Podkreśla się przy tym, że rozbieżności nie są dowodem porażki uniformizacji, ale konsekwencją sukcesu możliwego jedynie dzięki zachowaniu elastyczności<sup>63</sup>, czego dowodem ma być konwencja wiedeńska z 1980 r., którą można dostosowywać do lokalnych warunków oraz do zmieniającego się handlu międzynarodowego<sup>64</sup>. Autorka zarzuciła, że nie jest możliwe określenie satysfakcjonującego poziomu spójności ani też sformułowanie przekonujących kryteriów oceny<sup>65</sup>.

Po przedstawieniu najważniejszych rozbieżności na tle wybranych konwencji wprowadzających prawo jednolite V. Espinassous oceniła efektyw-

<sup>59</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 87.

<sup>60</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 19.

<sup>61</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 90–98.

<sup>62</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 90.

<sup>63</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 92.

<sup>64</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 91.

<sup>65</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 93.

ność metod służących ich zwalczaniu. W pierwszej kolejności na przykładzie art. 7 konwencji wiedeńskiej z 1980 r. poddała analizie tzw. metody wewnętrzne. Przepis ten wprowadza zasadę wykładni autonomicznej, zgodnie z którą sądy państw członkowskich zobowiązane są uwzględniać międzynarodowy charakter konwencji — tzn. nie powinny odwoływać się do krajowych zasad i koncepcji<sup>66</sup> oraz metod wykładni<sup>67</sup>. Artykuł 7 nakłada ponadto obowiązek poszanowania dobrej wiary w handlu międzynarodowym, a w razie stwierdzenia luk wewnętrznych każe sięgać do ogólnych zasad, na których opiera się konwencja. Zdaniem autorki gwarancje te są niewystarczające do zapewnienia spójnej wykładni prawa jednolitego<sup>68</sup>. Nie jest bowiem możliwe oddzielenie języka prawnego od konkretnego porządku prawnego, a w założeniu synonimiczne pojęcia mogą mieć różny zakres znaczeniowy w różnych wersjach autentycznych oraz urzędowych tłumaczeniach. Ponadto sądy zwykle stosują prawo krajowe, co wpływa na sposób postrzegania przez nie postanowień prawa jednolitego<sup>69</sup>. Niektóre luki (zewnętrzne) winny zostać wypełnione przez postanowienia prawa krajowego wskazanego za pomocą normy kolizyjnej.

Następnie V. Espinassous zbadła środki zewnętrzne — poglądy doktryny oraz obce orzecznictwo. Doceniła działalność przedstawicieli nauki, choć efekty ich aktywności są mocno ograniczone (nie dokonują wiążącej wykładni), a i nierzadko sami stają się źródłem rozbieżności. Obok postulatu sięgania do zagranicznego orzecznictwa, co samo w sobie jest korzystne i sprzyja harmonizacji wykładni prawa jednolitego, pojawiła się również propozycja, by sądy krajowe przyjmowały rozwiązania akceptowane przez większość zagranicznej judykatury. Trudności jednak może sprawiać ustalenie dominującego poglądu. Nie ma ponadto podstaw do wywodzenia z art. 7 konwencji wiedeńskiej z 1980 r. takiego obowiązku<sup>70</sup>.

Obserwacje te doprowadziły autorkę do wniosku, że choć wszystkie obowiązki ciążące na państwach-stronach sprzyjają jednolitej wykładni, to ze względu na swój „miękki” charakter nie likwidują rozbieżności, które pozostają istotne<sup>71</sup>. Stan ten uległby zmianie w razie wprowadzenia zasady precedensu lub powołania wspólnego sądu kompetentnego do rozstrzygania sporów w ostatniej instancji<sup>72</sup>. To pierwsze rozwiązanie nie może zostać za-

<sup>66</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 129.

<sup>67</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 130.

<sup>68</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 132.

<sup>69</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 133.

<sup>70</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 156.

<sup>71</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 164.

<sup>72</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 164.

stosowane, ponieważ brak jest hierarchicznego powiązania między sądami państw-stron<sup>73</sup>. Drugie z kolei ma niewielkie szanse realizacji<sup>74</sup>.

Zdaniem V. Espinassous nie można wobec tego powiedzieć, że istnieje jedno, spójne i autonomiczne prawo jednolite<sup>75</sup>. Taki stan rzeczy jest niekorzystny, ponieważ treść prawa i skutki jego stosowania nie są przewidywalne<sup>76</sup>. Potrzeba zapewnienia stronom bezpieczeństwa prawnego każe uwzględnić fakt rozbieżnych interpretacji<sup>77</sup>. W konsekwencji w jej ocenie również na poziomie merytorycznym utrzymany zostaje konflikt praw i zachodzi konieczność sięgnięcia po prawo prywatne międzynarodowe, które wskaże prawo właściwe i tym samym przesądzi o wykładni przepisów<sup>78</sup>.

Choć poczynione na tym tle uwagi są prawdziwe, to w zasadzie z perspektywy rozważanego problemu wystarczyłoby poprzestać na analizie formalnego konfliktu praw. Z metodologicznego punktu widzenia o potrzebie wskazania prawa właściwego przesądza istnienie (uznanie za równoważne własnemu prawu) więcej niż jednego porządku prawnego, a nie różnice w postanowieniach merytorycznych poszczególnych praw krajowych. W konkretnym przypadku rezultat zastosowania prawa polskiego i obcego może być identyczny, ale nie znaczy to, że sąd polski może zrezygnować z etapu wskazania prawa właściwego. Jak jednak pokaże dalsza analiza, wyekspozowanie przez autorkę aspektu konfliktu merytorycznego stanowi istotny element jej koncepcji.

#### 4. MECHANIZM WPROWADZANIA PRAWA JEDNOLITEGO — ZAGADNIENIA OGÓLNE

Zgodnie z rozpowszechnionym stanowiskiem w granicach uregulowanych przez ograniczone prawo jednolite nie stosuje się klasycznych norm

---

<sup>73</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 166.

<sup>74</sup> Trzeba jednak zauważyć, że nawet w Unii Europejskiej, w której szerokie kompetencje posiada Trybunał Sprawiedliwości, nie udało się w pełni przezwyciężyć rozbieżnych interpretacji prawa unijnego. Niemniej, ogólne wnioski są zdecydowanie pozytywne. Gdyby prace nad wspólnym europejskim prawem sprzedaży (wniosek w sprawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych europejskich przepisów dotyczących sprzedaży, dokument KOM (2011) 635 z 11 X 2011 r.) zakończyły się sukcesem, byłby to w zasadzie pierwszy przypadek w historii, kiedy jeden sąd ponadpaństwowy w ostatniej instancji rozstrzygałby spory na tle jednolitego prawa sprzedaży.

<sup>75</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 172.

<sup>76</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 173.

<sup>77</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 174.

<sup>78</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 177.

kolizyjnych<sup>79</sup>. Na poparcie tego podaje się, że: a) istnieje jedno konwencyjne prawo jednolite; b) prawo jednolite stosuje się jako część *legis fori* na podstawie niewysłowionej normy prawa prywatnego międzynarodowego lub c) normy określające zakres zastosowania prawa jednolitego pełnią też funkcję norm prawa prywatnego międzynarodowego<sup>80</sup> i wskazują właściwość *legis fori*<sup>81</sup>. Pierwsze wytłumaczenie, jako sprzeczne z dotychczasowymi wnioskami, V. Espinassous odrzuciła. Natomiast dwa pozostałe wyznaczyły kierunek jej dalszych badań.

Zdaniem autorki punktem wyjścia należy uczynić kwestię tego, czy prawo prywatne międzynarodowe określa zakres zastosowania norm merytorycznych w przestrzeni, czy też wskazuje kompetentny porządek prawny<sup>82</sup>. To pierwsze stanowisko zajmuje doktryna unilateralistyczna. Podstawowym jej założeniem jest to, że państwa wyznaczają zakres właściwości własnego prawa<sup>83</sup>, natomiast poza obszarem zarezerwowanym dla *legis fori* może znaleźć zastosowanie prawo obce wykazujące taką wolę<sup>84</sup>. W istocie chodzi o to, by w danej sprawie zastosować to prawo, które chce być zastosowane (z preferencją na rzecz prawa sądu) i nie stosować tego, które nie chce, a także by rozstrzygać ewentualne negatywne i pozytywne konflikty<sup>85</sup>. W takim ujęciu normy określające zakres zastosowania i normy kolizyjne pełnią identyczną funkcję — prowadzą do stosowania norm merytorycznych przez określenie zakresu ich zastosowania<sup>86</sup>. Podejście to bliskie jest współczesnej amerykańskiej doktrynie funkcjonalistycznej, która właściwość prawa warunkuje tym, czy i które państwa mają interes w zastosowaniu swojego prawa<sup>87</sup>. Ocena jest w dużej mierze dokonywana w oparciu o zakres zastosowania norm merytorycznych w przestrzeni<sup>88</sup>.

V. Espinassous zdecydowanie jednak odrzuca podstawowe założenie unilateralizmu o ograniczonym w przestrzeni zakresie zastosowania norm

<sup>79</sup> Tak np. M. Pazdan, [przyp. 1], s. 24; T. Kadner Graziano, [przyp. 56], s. 166 i autorzy przywołani w przyp. 3.

<sup>80</sup> T. Kadner Graziano, [przyp. 56], s. 167 i autorzy przywołani w przyp. 4, twierdzi, że nie są to normy kolizyjne.

<sup>81</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 190.

<sup>82</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 194.

<sup>83</sup> D. Bureau, H. Muir Watt, [przyp. 29], s. 337–338; P. Mayer, V. Heuzé, *Droit international privé*, Paris 2010, s. 87–88; B. Audit, *Droit international privé*, Paris 2010, s. 101.

<sup>84</sup> D. Bureau, H. Muir Watt, [przyp. 29], s. 337–338.

<sup>85</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 195.

<sup>86</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 196.

<sup>87</sup> T. Pajor, *Odpowiedzialność deliktowa w prawie prywatnym międzynarodowym*, Warszawa 1989, s. 53 i n.; M. Pazdan, [przyp. 1], s. 32.

<sup>88</sup> D. Bureau, H. Muir Watt, [przyp. 29], s. 337.

merytorycznych<sup>89</sup>. Przeciwnie — w zdecydowanej większości mają one uniwersalny charakter, co rodzi konflikt, który musi zostać rozstrzygnięty przez prawo prywatne międzynarodowe<sup>90</sup>, rozgraniczające sfery działania różnych praw krajowych<sup>91</sup>. Norma kolizyjna ma za zadanie wskazać jako właściwe prawo, które wedle kryteriów *fori* jest najbardziej odpowiednie. Zakres zastosowania w przestrzeni normy merytorycznej nie wynika więc z prawa prywatnego międzynarodowego, ale jest ewentualnie określany przez nią samą<sup>92</sup> w jej hipotezie<sup>93</sup>. Z samego faktu, iż norma określa swój zakres zastosowania z przestrzeni, nie można wyciągać wniosku, że jest ona jednocześnie normą prawa prywatnego międzynarodowego. Są to dwie odrębne kwestie.

W ocenie autorki nie ulega jednak wątpliwości, że normy określające zakres zastosowania prawa jednolitego w przestrzeni pełnią również funkcję norm prawa prywatnego międzynarodowego<sup>94</sup>. Co najmniej wymuszają one bowiem określony kształt mechanizmu wskazania prawa właściwego<sup>95</sup>. Ma to jej zdaniem miejsce choćby w przypadku przepisów koniecznego zastosowania, które determinują zakres swojego zastosowania i jednocześnie w tych granicach mają prowadzić do właściwości prawa, którego są częścią<sup>96</sup>, niezależnie od wskazania dokonanego za pomocą klasycznej normy kolizyjnej<sup>97</sup>.

---

<sup>89</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 200.

<sup>90</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 201.

<sup>91</sup> Tak K. Przybyłowski, *Prawo prywatne międzynarodowe. Część ogólna*, Lwów 1935, s. 1–2; M. Pazdan, [przyp. 1], s. 20.

<sup>92</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 203.

<sup>93</sup> W praktyce jednak technika jednostronnych norm kolizyjnych bliska jest unilateralistycznemu podejściu, zgodnie z którym prawo prywatne międzynarodowe wyznacza zakres zastosowania w przestrzeni norm merytorycznych, a nie rozstrzyga konflikty między systemami prawnymi. Stąd też zapewne biorą się problemy z umieszczeniem w ramach klasycznej metody kolizyjnoprawnej przepisów koniecznego zastosowania.

<sup>94</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 205.

<sup>95</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 212. Zob. również M. Czepelak, [przyp. 18], s. 187: „ma ona »przynajmniej częściowo naturę kolizyjną«, ponieważ wyłącza zastosowanie norm kolizyjnych *fori*”.

<sup>96</sup> Zob. jednak uwagi poniżej.

<sup>97</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 206. Warto na marginesie podkreślić, co czasem zdaje się umykać, że przepisy koniecznego zastosowania nie muszą mieć uniwersalnego zakresu zastosowania i mogą ograniczać się tylko do pewnych konfiguracji sytuacyjnych lub przestrzennych. Będą więc stosowane niezależnie od prawa właściwego, ale tylko w sprawach, które pozostają w sferze zainteresowania danego państwa. Widać to na przykładzie normy koniecznego zastosowania chroniącej konkurencję na polskim rynku. Powinna ona znaleźć zastosowanie niezależnie od prawa właściwego dla odpowiedzialności deliktowej, ale tylko wtedy, gdy dany stosunek prawny łączy się z konkurencją na polskim

V. Espinassous przeanalizowała też możliwość wykorzystania dwóch teorii, które pozwalają uniknąć konieczności sięgnięcia po normy kolizyjne — teorię ekwiwalencji i teorię pozornego konfliktu praw<sup>98</sup>. Obie jednak jako albo nieprzydatne, albo zbyt trudne w stosowaniu odrzuciła. Następnie zauważyła, że odpowiednia norma prawa prywatnego międzynarodowego musi uwzględniać to, że prawo jednolite w istotnym stopniu przewyżcza różnice między prawami merytorycznymi. Właściwość ta każe jej zaproponować rozwiązanie, które zapewni równowagę między zamierzoną spójnością wykładni prawa jednolitego a faktycznie istniejącymi rozbieżnościami. W ocenie autorki cel ten może zostać osiągnięty przez przyjęcie wzruszalnego domniemania zbieżności wykładni norm prawa jednolitego przez państwa-strony<sup>99</sup>. W zależności od tego, czy domniemanie to będzie wiązało, czy zostanie obalone, zastosowanie znajdą różne normy prawa prywatnego międzynarodowego.

Ciężar wykazania (autorka preferuje tu udowodnienie)<sup>100</sup> rozbieżności w stosowaniu prawa jednolitego powinien spoczywać na stronach, które wpływałyby w ten sposób na właściwość prawa<sup>101</sup>. Byłby to więc kolejny przejaw autonomii w prawie prywatnym międzynarodowym, a także realizacja zasady, w myśl której to strony dysponują procesem. Przeciwno temu rozwiązaniu można wysunąć zarzut, że już na etapie ustalania właściwości prawa, strony będą musiały przeanalizować treść różnych praw krajowych, których część stanowi prawo jednolite, by wykazać domniemane rozbieżności. V. Espinassous ma tego świadomość, ale nie przecenia skali problemu. Nie każda różnica w stosowaniu prawa jednolitego powinna prowadzić do przywrócenia konfliktu praw. Może tu w zasadzie chodzić o stałą linię orzeczniczą sądów obcych, w szczególności sądów najwyższej instancji<sup>102</sup>.

Wypada zauważyć, że zaproponowane rozwiązanie jest skomplikowane i nie ma przekonujących podstaw normatywnych. Co więcej, trudno oprzeć się wrażeniu, że spór co do wykładni prawa, charakterystyczny dla etapu merytorycznego rozpoznawania sprawy, częściowo jest tutaj przenoszony na sam początek, gdy rozstrzyga się o prawie właściwym. Należy też wyrazić obawę, czy proponowana przez autorkę metoda nie osłabi unifikacyjnej

---

rynku. Nie ma powodu, by sięgać po nią, gdy działanie zgodne z prawem właściwym wywołuje skutki na obszarze państwa innego niż Polska. Zob. np. P. M a y e r, V. H e u z é, [przyp. 83], s. 94.

<sup>98</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 218–224. Doktryny te są charakterystyczne dla francuskiego prawa prywatnego międzynarodowego jako prawa sędziowskiego.

<sup>99</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 224.

<sup>100</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 229.

<sup>101</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 228.

<sup>102</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 232.

roli prawa jednolitego. Nie sposób jednak odmówić prawdziwości dokonanej przez nią obserwacji, że prawo jednolite nie jest spójnie stosowane, a czasem rozbieżności są tak istotne, że zagrożone zostaje bezpieczeństwo prawne stron.

V. Espinassous postuluje też, by zawęzić poszukiwanie rozbieżności tylko do tego porządku prawnego, który byłby właściwy w razie zastosowania normy kolizyjnej aktualizującej się w razie obalenia domniemania harmonizacji<sup>103</sup>. Można jednak zapytać, dlaczego nie wprowadzić dalszego ograniczenia polegającego na uwzględnianiu tylko tych rozbieżności, które odnoszą się do kwestii spornych między stronami? Podobne wątpliwości mogą pojawić się w sytuacji, gdy wszystkie państwa oprócz jednego wykładają konkretny przepis prawa jednolitego w taki sam sposób. Czy ma wtedy sens wskazywanie jako właściwego prawa tego jednego państwa?

## 5. PRAWO JEDNOLITE JAKO CZĘŚĆ *LEGIS FORI*

Jak już zauważono, normy określające zakres zastosowania prawa jednolitego pełnią funkcję w prawie prywatnym międzynarodowym, ale nie stanowią one kompletnych norm prawa prywatnego międzynarodowego, ponieważ nie wskazują w sposób bezpośredni i samodzielny prawa właściwego. Trzeba je zatem uzupełnić. W ocenie autorki w sytuacji, gdy działa domniemanie harmonizacji, normy prawa prywatnego międzynarodowego powinny nakazywać stosowanie prawa jednolitego jako części *legis fori*<sup>104</sup>. Cel ten można jej zdaniem osiągnąć za pomocą różnych metod charakterystycznych prawa prywatnemu międzynarodowemu — przepisów koniecznego zastosowania<sup>105</sup> albo jednostronnej normy kolizyjnej.

Autorka wśród przepisów koniecznego zastosowania (*lois d'application nécessaire*), w ślad za Pierrem Mayerem, wyróżnia trzy kategorie: 1) przepisy stosowane, dlatego że są najlepsze; 2) przepisy nakładające na obywateli

<sup>103</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 236.

<sup>104</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 242.

<sup>105</sup> W języku polskim przepisy te są różnie nazywane: „przepisy wymuszające swoje zastosowanie” (np. M. P a z d a n, [przyp. 1], s. 25; rozporządzenie rzymskie I), „normy koniecznego zastosowania” (np. A. M ą c z y ń s k i, *Nowelizacja przepisów szczególnych o dziedziczeniu gospodarstw rolnych a prawo prywatne międzynarodowe*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1986, t. XIX, s. 120; K. Z a w a d a, *O projekcie nowej kodyfikacji prawa prywatnego międzynarodowego*, KPP, R. XV: 2006, z. 4, s. 1088), „przepisy koniecznego zastosowania” (np. M. C z e p e l a k, [przyp. 1], s. 343 (el.)), „normy międzynarodowo imperatywne” (M. W o j e w o d a, *Zakres prawa właściwego dla zobowiązań umownych. Nowa regulacja w konwencji rzymskiej z 1980 r.*, Warszawa 2007, s. 136–137).

szczególne obowiązki lub przyznające niezbędną ochronę; 3) przepisy stosowane ze względu na swoją treść, a służące realizacji określonych celów, w tym *lois de police*<sup>106</sup>. Zdaniem V. Espinassous można do nich również zaliczyć ujednolicone przepisy merytoryczne<sup>107</sup>. W jej ocenie jest to tym bardziej wskazane, że prawo jednolite nie stanowi całościowej regulacji, a — wzorem przepisów koniecznego zastosowania — tylko cząstkową, wymagającą uzupełnienia przez prawo właściwe wskazane za pomocą bilateralnej normy kolizyjnej<sup>108</sup>.

Należy zaaprobować pogląd o stosowaniu prawa jednolitego jako części *legis fori*. Można też zgodzić się, że mechanizm prowadzący do zastosowania prawa jednolitego jest identyczny z tym, który wprowadza przepisy koniecznego zastosowania. Dwie kwestie wymagają jednak szerszego komentarza. Po pierwsze, autorka założyła zgodnie z poglądem prezentowanym również w polskiej nauce prawa prywatnego międzynarodowego<sup>109</sup>, że przepisy koniecznego zastosowania stosowane są w sposób bezpośredni z pominięciem mechanizmu kolizyjnego. Po drugie, wątpliwości budzi kwalifikacja prawa jednolitego jako przepisów koniecznego zastosowania<sup>110</sup>.

Jeśli chodzi o tę pierwszą tezę, w pełni trzeba podzielić krytykę sformułowaną przez M. Czepelaka, że: „[...] usytuowanie przepisów koniecznego zastosowania »poza ustawowo uregulowanym mechanizmem kolizyjnym« oznacza tylko tyle, że ustawodawca nie sformułował jednostronnej normy kolizyjnej wyznaczającej zakres zastosowania jakiejś przewidzianej przez normę merytorycznej. [...] Jeśli zatem [...] sąd ten zastosuje ją, mimo że w sprawie właściwe było prawo obce, to powstaje pytanie, na jakiej podstawie to zrobił. Odpowiedź, że norma taka »sama wyznacza zakres swojego zastosowania« jest klasycznym entymematem. Należy go zatem rozwinąć następująco: jeżeli norma merytoryczna »sama wyznacza zakres swojego zastosowania«, to znaczy, że wyraża ona nakaz zastosowania tej

<sup>106</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 257. Polskiemu czytelnikowi należy się wyjaśnienie, że stanowisko to odbiega od poglądów polskiej doktryny i systematyki rozporządzeń rzymskich, które przewidują jedną kategorię przepisów koniecznego zastosowania rozumianych jako odpowiedniki *lois de police*.

<sup>107</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 261.

<sup>108</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 265. Na potrzeby niniejszego artykułu przez pojęcie bilateralnej normy kolizyjnej rozumie się normę kolizyjną, która nie wskazuje imiennie prawa właściwego, prowadząc do właściwości prawa bez względu na to, czy będzie nim *lex fori*, czy prawo obce. W kwestii klasyfikacji i podziałów norm kolizyjnych zob. K. P r z y b y ł o w s k i, [przyp. 91], s. 93–94; H. T r a m m e r, *O tak zwanych „jednostronnych normach” międzynarodowego prawa prywatnego*, „Studia Cywilistyczne” (dalej: SC) 1963, t. II, s. 119–122; M. P a z d a n, [przyp. 1], s. 48–49.

<sup>109</sup> M. M a t a c z y Ń s k i, [przyp. 1], s. 115–116.

<sup>110</sup> Zob. również D. B u r e a u, H. M u i r W a t t, [przyp. 29], s. 587.

normy niezależnie od tego, jakie prawo zostało wskazane jako właściwe”<sup>111</sup>. Andrzej Mączyński<sup>112</sup> i część polskiej doktryny<sup>113</sup> kwalifikują ten nakaz jako jednostronną normę kolizyjną prowadzącą do właściwości *legis fori*. Potwierdzenia dla takiego stanowiska można doszukiwać się w art. 9 ust. 2 Rzym I, który zezwala na stosowanie przepisów koniecznego zastosowania *legis fori*<sup>114</sup> niezależnie od kolizyjnoprawnego wskazania prawa obcego. Dwie szczególne właściwości tej normy — wąski zakres odpowiadający hipotezie normy merytorycznej i jej domyślny charakter — nie są na tyle istotne, by wyodrębnić nową — inną niż kolizyjną — metodę. Można nawet pokusić się o obserwację, że jest to czysta jednostronna norma kolizyjna, ponieważ nie nadaje się do przekształcenia w normę symetryczną<sup>115</sup>; nie ma tutaj zresztą potrzeby określania właściwości prawa obcego. Nadmienić jednak warto, uprzedzając dalsze rozważania, że autorka nie jest w swoim poglądzie w pełni konsekwentna, bo choć kwalifikuje prawo jednolite jako przepisy koniecznego zastosowania, to i tak formułuje odpowiednią normę prawa prywatnego międzynarodowego w formie jednostronnej normy kolizyjnej<sup>116</sup>.

Jeśli zaś chodzi o kwalifikację ujednoczonych norm merytorycznych jako przepisów koniecznego zastosowania, to wystarczy zauważyć, że

<sup>111</sup> M. Czepelak, [przyp. 1], s. 348 (el.).

<sup>112</sup> A. Mączyński, [przyp. 105], s. 120.

<sup>113</sup> Np. M. Czepelak, [przyp. 1], s. 346–348 (el.).

<sup>114</sup> Z tego samego powodu art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 4 II 2011 r. — Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. nr 80, poz. 432) jest zbędny, ponieważ zupełne ustawowe normy kolizyjne i jednostronne normy kryjące się za przepisami koniecznego zastosowania jako przynależące do tego samego systemu zawsze muszą zostać rozgraniczone i zastosowane przez sąd polski. Obowiązek ten nie musi być więc w żaden sposób wysławiany (K. Zawałda, [przyp. 105], s. 1088).

<sup>115</sup> Zob. szerzej na ten temat: H. Trammer, [przyp. 108], s. 124–125; B. Audit, [przyp. 83], s. 106. Zauważyć należy, że wbrew poglądom H. Trammera istnieją nie tylko przepisy jednostronne, lecz także normy jednostronne, które określają jedynie zakres zastosowania własnego prawa. Sytuacja, w której norma wskazuje, że sąd polski zawsze stosuje prawo polskie, nie pozbawia jej charakteru normy prawa prywatnego międzynarodowego (np. w przypadku przepisów koniecznego zastosowania). Wydaje się ponadto, że nie tyle norma, ile kolizyjna regulacja danego zakresu spraw (składająca się niejednokrotnie z kilku norm, w tym norm jednostronnych) może mieć charakter symetryczny, częściowo symetryczny albo asymetryczny.

<sup>116</sup> Można nawet odnieść wrażenie, że tak naprawdę spór nie tyle toczy się na płaszczyźnie opisu mechanizmu stosowania prawa jednolitego (bo mimo innej terminologii w istocie chodzi o to samo), ile kwalifikacji metody. Nie ulega bowiem wątpliwości, że charakterystyczne dla klasycznej metody konfliktowej jest istnienie zupełnych norm kolizyjnych posługujących się abstrakcyjnymi łącznikami. Tymczasem każda norma jednostronna zaburza ten układ, zadawalając się określeniem granic właściwości własnego prawa. Jeśli wyjść więc z tego punktu widzenia, można twierdzić, że choć norma jednostronna i norma zupełna są podobnie zbudowane, to przynależą do dwóch światów metodologicznych.

w przeciwieństwie do ograniczonego prawa jednolitego te ostatnie w równym stopniu regulują sytuacje wewnętrzne, jak i transgraniczne<sup>117</sup>. Ponadto służą one ochronie określonych istotnych interesów publicznych<sup>118</sup>, podczas gdy konwencje unifikujące przyjmowane są z zupełnie innych pobudek — w zamierzeniu są lepiej dopasowane do obrotu międzynarodowego i ułatwiają go, znosząc różnice między krajowymi normami merytorycznymi. Paradoksalnie w świetle tego, że art. 6 konwencji wiedeńskiej z 1980 r., będący częściowo przepisem prawa prywatnego międzynarodowego<sup>119</sup>, pozwala na wyłączenie jej zastosowania, przepisy koniecznego zastosowania, jakimi zdaniem autorki są postanowienia merytoryczne prawa jednolitego, mogłyby zostać uchylone mocą woli stron. W pozostałych zaś przypadkach, gdy nie doszło do negatywnego wyboru prawa<sup>120</sup>, miałyby one, oprócz art. 12, dyspozytywny charakter. Te właściwości podważają kwalifikację prawa jednolitego jako przepisów koniecznego zastosowania. Tymczasem autorka dochodzi do wniosku, że są to szczególne przepisy koniecznego zastosowania<sup>121</sup>.

W świetle tych rozważań uzasadniony wydaje się pogląd, że prawo jednolite stosowane jest tak jak przepisy koniecznego zastosowania, ale po pierwsze, nie jest to odrębna metoda prawa prywatnego międzynarodowego, a po drugie, tożsamość mechanizmu nie oznacza tożsamości charakteru prawnego przepisów.

Za stosowaniem prawa jednolitego kryje się więc niewysłowiona jednostronna norma kolizyjna, zbudowana w ten sposób, że fragment normy określającej zakres zastosowania w przestrzeni merytorycznych postanowień konwencji ujednocniającej (na przykład „między stronami mającymi siedziby handlowe w różnych państwach, jeżeli państwa te są umawiającymi się państwami”)<sup>122</sup> współtworzy łącznik<sup>123</sup>, który wraz z nakazem stosowa-

<sup>117</sup> D. Bureau, H. Muir Watt, [przyp. 29], s. 587.

<sup>118</sup> Zob. art. 9 Rzym I.

<sup>119</sup> Tak również M. Czepelak, [przyp. 18], s. 154.

<sup>120</sup> Takim pojęciem posługuje się np. K. Boele-Woelki, [przyp. 2], s. 441. Z merytorycznego punktu widzenia jest to klauzula *opt-out*.

<sup>121</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 272.

<sup>122</sup> Artykuł 1 ust. 1 lit. a konwencji wiedeńskiej z 1980 r. W rozważaniach pominięty został art. 1 ust. 1 lit. b, który nie pełni funkcji w prawie prywatnym międzynarodowym, będąc przepisem regulującym kolizję wewnętrzną. Zob. uwagi poniżej.

<sup>123</sup> W zasadzie trudno wyobrazić sobie prawo jednolite, które wprowadzane byłoby jednostronną normą kolizyjną bez łącznika. W takim wariancie sąd musiałby zawsze, ilekroć posiadałby jurysdykcję, stosować *legem fori*. Norma taka nie miałaby jednak „szowinistycznego” charakteru, ponieważ jej celem nie byłoby pełne uprzywilejowanie własnego prawa, a jedynie jak najszersze ujednocnienie prawa. W praktyce najbliższej tego stanu była

nia *legis fori* składa się na dyspozycję normy kolizyjnej. W zakresie (rozumianym jako część hipotezy) tej normy kolizyjnej znajduje się opis sytuacji życiowej odpowiadającej stosunkowi prawnemu uregulowanemu przez merytoryczne postanowienia prawa jednolitego i tylko w tych granicach. Nadmienić wypada, że łącznik ma tutaj specyficzną postać, ponieważ nie służy on abstrakcyjnemu wskazaniu prawa właściwego, a wymienia rodzaje powiązań<sup>124</sup> z sytuacją życiową opisaną w hipotezie normy kolizyjnej, które jako jedyne prowadzą do właściwości konkretnego, imiennie wskazanego prawa — *legis fori*<sup>125</sup>. W razie braku łącznika<sup>126</sup> — na przykład art. 1 ust. 1 lit. a konwencji wiedeńskiej z 1980 r. wymaga, by obie strony miały siedziby handlowe w umawiających się państwach, a warunek ten spełnia tylko jedna z nich — zastosowanie znajdą powszechne (najczęściej zupełne) normy kolizyjne<sup>127</sup>. Powstaje więc specyficzna kaskada norm kolizyjnych: szczegółowej jednostronnej i ogólnej zupełnej<sup>128</sup>. Osobnej uwagi wymaga norma kolizyjna dla przypadku, gdy normy określające zakres zastosowania prawa jednolitego przewidują możliwość wyboru przez strony jego postanowień jako właściwych mimo niespełnienia obiektywnych przesłanek zastosowania, ponieważ wtedy wybór konwencji dokonany przez strony pełni funkcję łącznika.

---

konwencja brukselska z 1924 r., ponieważ (przynajmniej w teorii) objęła wszystkie stany krajowe oraz większość zagranicznych. Nie można jednak wykluczyć, że sądy posiadały szerszą jurysdykcję i musiały również orzekać w stosunku do konosamentów niewystawionych w umawiającym się państwie, choć ze względu na popularność tej konwencji było to mało prawdopodobne. Zgola inaczej jest w przypadku przepisów koniecznego zastosowania, które zwykle wprowadzane są za pomocą jednostronnej normy kolizyjnej niezawierającej łącznika. Czasem jednak obowiązują przepisy koniecznego zastosowania o ograniczonym przestrzennie zakresie zastosowania (np. wymagane jest określone powiązanie z państwem sądu) i wtedy norma ta posiada łącznik.

<sup>124</sup> Powiązania te określone są abstrakcyjnie.

<sup>125</sup> Zob. A. Mączyński, *Wskazanie kilku praw przez normę kolizyjną prawa prywatnego międzynarodowego*, w: *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Skąpskiemu*, red. A. Mączyński, M. Pazdan, A. Szpunar, Kraków 1994, s. 233; M. Czapla, [przyp. 18], s. 185.

<sup>126</sup> A precyzyjniej: w braku zawartych w hipotezie tej normy kolizyjnej podstaw faktycznych łącznika. W przeciwnym wypadku trzeba by zaakceptować stan, w którym mimo że spełniona została hipoteza normy, nie można by jej zastosować, ponieważ nie dałoby się ustalić jej konsekwencji — wskazać prawa właściwego z powodu braku w sprawie elementów odpowiadających łącznikowi. Zob. H. Trammér, *Z rozważań nad strukturą normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego*, SC 1969, t. XIII–XIV, s. 400; tak również M. Czapla, [przyp. 18], s. 435.

<sup>127</sup> Co w razie właściwości *legis fori* i tak oznaczałoby stosowanie konwencji zgodnie z jej art. 1 ust. 1 lit. b.

<sup>128</sup> Regulacja będzie częściowo symetryczna.

M. Czepelak uważa, że normy wyznaczające zakres zastosowania konwencyjnego prawa jednolitego mają przynajmniej częściowo charakter kolizyjnoprawny<sup>129</sup>, a ich funkcja, struktura oraz sposób, w jaki wskazują prawo powołane do rozstrzygnięcia danego stanu faktycznego, są właściwe jednostronnym normom kolizyjnym<sup>130</sup>. Prowadzi go to do wniosku, że wyrażają one (z pewnymi zastrzeżeniami) jednostronne normy kolizyjne<sup>131</sup>.

Różnica między obiema propozycjami ujawnia się w przypadku art. 1 ust. 1 lit. b konwencji wiedeńskiej z 1980 r., który choć określa, kiedy stosuje się konwencję, to nie wyraża normy kolizyjnej. Normy określające zakres zastosowania prawa jednolitego w sposób wyraźny wskazują jedynie kompetencję jednolitych norm merytorycznych, podczas gdy norma kolizyjna powinna prowadzić do właściwości prawa jakiegoś państwa — w tym przypadku *legis fori*, której częścią są normy jednolite. W tym kontekście warto odnotować, że prawodawca europejski w projekcie wspólnego europejskiego prawa sprzedaży w wyraźny sposób przesądził, że jednolite normy merytoryczne powinny być traktowane „jako drugi reżim prawa umów w prawie krajowym poszczególnych państw członkowskich”<sup>132</sup>. Co więcej, mimo że w art. 4 projektu określono zakres przestrzenny zastosowania wspólnych przepisów (umowy transgraniczne), to jednocześnie w motywie 10 preambuły do rozporządzenia wyraźnie zauważa się, że „porozumienie o wykorzystaniu wspólnych europejskich przepisów dotyczących sprzedaży nie powinno zatem być traktowane jako wybór prawa właściwego w rozumieniu norm kolizyjnych ani być z tym wyborem mylone i powinno obowiązywać bez uszczerbku dla wspomnianych norm kolizyjnych”<sup>133</sup>. Wydaje się,

<sup>129</sup> M. Czepelak, [przyp. 18], s. 187.

<sup>130</sup> M. Czepelak, [przyp. 18], s. 189.

<sup>131</sup> M. Czepelak, [przyp. 1], s. 63 (el.); podobnie, jak się zdaje, L. Mistelis, *CISG and Arbitration*, w: *CISG Methodology*, [przyp. 39], s. 380.

<sup>132</sup> Uzasadnienie do projektu, s. 4.

<sup>133</sup> Zob. szerzej na ten temat M. Kenny, L. Gillies, J. Devjenney, *The EU Optional Instrument: Absorbing the Private International Law Implications of a Common European Sales Law*, YPIL 2011, s. 315–344. Na marginesie warto zauważyć, że prawodawca europejski optymistycznie założył, że między kolizją praw właściwych a wyborem reżimów prawa sprzedaży nie dojdzie do żadnego konfliktu. Nie jest to jednak wcale takie oczywiste. O ile przypadek, gdy strony ustalą, że umowa sprzedaży podlega prawu polskiemu, a w jego ramach wspólnemu europejskiemu prawu sprzedaży, nie nastrocza trudności, o tyle pojawiają się problemy interpretacyjne w sytuacji, gdy strony nie wskażą imiennie prawa konkretnego państwa członkowskiego, a zawrą jedynie porozumienie w sprawie wyboru instrumentu opcjonalnego. Z samego faktu wyboru wspólnego prawa sprzedaży nie da się wyciągnąć wniosku o wyborze prawa konkretnego państwa. Można odwołać się do art. 4 lub 6 Rzym I, ale mechanizm ten zadziała tylko wtedy, gdy sprzedawca lub świadczący usługę albo konsument w przypadku umowy konsumenckiej będzie miał miejsce zwykłego pobytu

że rozwiązanie to można potraktować jako jeden z argumentów<sup>134</sup> na rzecz zaproponowanej interpretacji, zgodnie z którą normy określające zakres zastosowania prawa jednolitego nie są normami kolizyjnymi.

V. Espinassous wyraźnie odrzuciła metodę jednostronnej normy kolizyjnej, opierając się na założeniu, że taka norma posługuje się abstrakcyjnym określeniem kategorii prawnej (zakresu)<sup>135</sup>, podczas gdy prawo jednolite składa się z zamkniętego zbioru norm<sup>136</sup>. Argument ten nie przekonuje. Nic nie stoi na przeszkodzie, by zakres normy kolizyjnej był precyzyjnie opisany przez wskazanie konkretnych zagadnień, dla których norma ta ustala prawo właściwe. Jest to normalne zjawisko w prawie prywatnym międzynarodowym, choć faktycznie zwykle dotyczy opisowo wskazanej kwestii, a nie konkretnych norm<sup>137</sup>, i określa się je mianem kwestii cząstkowej<sup>138</sup>.

Wynika stąd, że pożądany skutek, jaki autorka wiąże wyłącznie z przepisami koniecznego zastosowania — możliwość sięgnięcia w zakresie nieuregulowanym do prawa właściwego wskazanego zgodnie z klasyczną normą kolizyjną<sup>139</sup> — z równym powodzeniem można osiągnąć, rozstrzygając konflikt norm kolizyjnych o pokrywającym się częściowo zakresie<sup>140</sup> na zasadzie *lex specialis derogat legi generali*. Trzeba jednak odnotować, że posłużenie się metodą szczególnej jednostronnej normy kolizyjnej może rodzić wątpliwości w kontekście relacji między ujednoliconymi normami merytorycznymi a rozporządzeniem rzymskim I, które dopuszcza szczególne normy kolizyjne, ale wynikające jedynie z prawa unijnego. Czasem twierdzi się, że problem ten można rozwiązać, odwołując się do art. 25 Rzym I<sup>141</sup>, który przyznaje pierwszeństwo uprzednio przyjętym konwencjom. Jak jednak

---

w państwie członkowskim. Z zakresu przedmiotowego rozporządzenia w sprawie wspólnego europejskiego prawa sprzedaży wynika, że nie zawsze tak musi być. Można ewentualnie twierdzić, że strony dokonały dorozumianego wyboru prawa państwa członkowskiego, z którym związana jest ta strona, która nie spełnia świadczenia charakterystycznego lub nie jest konsumentem. Rozumowanie to jednak obarczone jest pewnymi wadami — przecież strony nie muszą wybierać prawa, z którym któraś z nich jest związana.

<sup>134</sup> Trzeba bowiem pamiętać o specyfice formy — rozporządzenie, a także charakteru — instrument ma być stosowany na zasadzie *opt-in*.

<sup>135</sup> Precyzyjniej: opis sytuacji życiowej, która dopiero w świetle prawa właściwego może zostać zakwalifikowana jako stosunek prawny.

<sup>136</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 264.

<sup>137</sup> W przypadku norm prawa jednolitego zakres jednostronnej normy kolizyjnej będzie pokrywał się z zakresami hipotez zawartych w nim norm merytorycznych. Identycznie jest w przypadku przepisów koniecznego zastosowania.

<sup>138</sup> M. P a z d a n, [przyp. 1], s. 65.

<sup>139</sup> V. E s p i n a s s o u s, [przyp. 3], s. 269.

<sup>140</sup> Stosunek zawierania się.

<sup>141</sup> Pogląd przywołany za: T. K a d n e r G r a z i a n o, [przyp. 56], s. 171.

słusznie zauważa Thomas Kadner Graziano, przepis ten dotyczy konwencji ustanawiających normy kolizyjne, a prawo jednolite pełni inną funkcję<sup>142</sup>. Nie budzi jednak wątpliwości, że konwencje takie jak wiedeńska z 1980 r. zachowują pierwszeństwo przed unijnym prawem kolizyjnym<sup>143</sup>. W dziedzinie prawa materialnego państwa członkowskie zachowały bowiem daleko idącą autonomię, a prawo jednolite służy ustanawianiu norm merytorycznych. Domyślna jednostronna norma kolizyjna jest więc mechanizmem wyjaśniającym stosowanie zuniformizowanych norm merytorycznych jako części *legis fori*, a nie typową normą kolizyjną wskazującą prawo właściwe. Ma ona służebny charakter w stosunku do prawa jednolitego (dlatego nie jest wysłowiona), a nie samodzielny — jak zupełne normy kolizyjne. M. Czepelak w tym duchu zauważa, że jednostronnym normom kolizyjnym określającym zakres jednolitej regulacji merytorycznej przysługuje pierwszeństwo przed jednolitymi normami kolizyjnymi (w tym unijnymi), co odpowiada powszechnie przyjmowanemu pogładowi, że pierwszeństwo ma unifikacja dalej idąca, a zatem ta dokonująca się na płaszczyźnie merytorycznej, a nie kolizyjnej<sup>144</sup>.

Wbrew pogładowi V. Espinassous, prawo jednolite i przepisy koniecznego zastosowania można bez żadnego uszczerbku umieścić w ramach klasycznej koncepcji prawa prywatnego międzynarodowego, zgodnie z którą za każdą normą merytoryczną kryje się norma kolizyjna — bilateralna albo jednostronna. Koncepcja niewysłowionej domyślnej jednostronnej normy kolizyjnej dobrze oddaje sposób stosowania prawa jednolitego przez sądy i ma tę zaletę, że nie komplikuje zbytnio mechanizmu wskazania prawa właściwego. Normy tej nie trzeba wyraźnie rekonstruować, a sąd stosuje prawo jednolite jako część własnego porządku prawnego, o ile spełnione są przesłanki jego stosowania.

## 6. PRAWO JEDNOLITE WSKAZANE ZA POŚREDNICTWEM WIELOSTRONNEJ NORMY KOLIZYJNEJ

W razie obalenia domniemania spójnej wykładni prawa jednolitego autorka postuluje powrót do mechanizmu prawa prywatnego międzynarodowego — bilateralnej normy kolizyjnej<sup>145</sup>. Jej zdaniem można po nią sięgnąć

<sup>142</sup> T. Kadner Graziano, [przyp. 56], s. 172.

<sup>143</sup> M. Czepelak, [przyp. 1], s. 61 (el.); G. - P. Calliess, H. Hoffmann, w: G. - P. Calliess, *Rome Regulations Commentary on the European Rules of the Conflict of Laws*, the Netherlands 2011, s. 349.

<sup>144</sup> M. Czepelak, [przyp. 1], s. 63 (el.).

<sup>145</sup> V. Espinassous, [przyp. 3], s. 279.

także wtedy, gdy wykładnia prawa jednolitego jest spójna<sup>146</sup>. Paradoksalnie jednak stosowanie prawa jednolitego jako *legis fori* ma tę przewagę nad klasyczną normą kolizyjną, że daje sądowi większą swobodę w nadawaniu wykładni autonomicznego charakteru. Jeśli bowiem norma kolizyjna wskazałaby właściwość prawa innego państwa-strony, to sąd byłby związany interpretacją obowiązującą w tamtym państwie.

Zaproponowana przez autorkę konstrukcja normy kolizyjnej dla stanu stwierdzonych rozbieżności w stosowaniu prawa jednolitego uwzględnia i powiązanie z państwami-stronami, i kryterium międzynarodowości<sup>147</sup>, które łącznie stanowią część hipotezy specjalnej normy kolizyjnej oraz fragment jej łącznika lub okoliczność determinującą jego kształt. Z oczywistych względów norma ta nie może mieć uniwersalnego charakteru, ale musi wskazywać prawo państwa-strony. V. Espinassous dopuszcza też wybór prawa, ale ograniczony do kręgu umawiających się państw<sup>148</sup>.

## 7. OCENA PROPOZYCJI AUTORKI

Autorka w sposób przekonujący i zgodny z ogólnymi założeniami prawa konstytucyjnego oraz prawa prywatnego międzynarodowego przedstawiła naturę i miejsce prawa jednolitego w krajowym porządku prawnym, a także wynikające stąd konsekwencje. Sam pomysł, by w normie określającej zakres zastosowania prawa jednolitego doszukiwać się również podstawy do rekonstruowania nakazu stosowania prawa jednolitego jako części *legis fori* (czy to, jak chce autorka, jako przepisów koniecznego zastosowania, czy, jak zostało powyżej zaproponowane, za pośrednictwem niewysłowionej jednostronnej normy kolizyjnej, czy też traktując normy określające zakres zastosowania jako jednostronne normy kolizyjne), nie jest może rewolucyjny, ale został przez V. Espinassous szeroko uzasadniony i wszechstronnie przeanalizowany.

Niezależnie od niekiedy zbyt kategorycznej, jak się wydaje, oceny niektórych kwestii i oparcia części wywodów na kwestionalnych podstawach teoretycznoprawnych, zauważyć należy, że praca oferuje świeże, spójne i całościowe spojrzenie na problematykę relacji między prawem jednolitym a prawem prywatnym międzynarodowym. Autorka w szerokim stopniu uwzględniła dorobek współczesnej doktryny prawa prywatnego międzynarodowego oraz międzynarodowego prawa handlowego. W swoich

<sup>146</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 289.

<sup>147</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 296.

<sup>148</sup> V. Espinassous, [przyt. 3], s. 308.

rozważaniach skoncentrowała się na konwencji wiedeńskiej z 1980 r., ale uwzględniła również inne instrumenty ujednociające prawo merytoryczne.

Nie da się nie zauważyć, że stan doktryny, jeśli chodzi o relację między prawem jednolitym i prawem kolizyjnym, jest daleki od dojrzałości. Pojawiają się sprzeczne stanowiska, normy określające zakres zastosowania poszczególnych instrumentów prawa jednolitego traktowane są w różny sposób, co rodzi liczne, sygnalizowane już, problemy. Wydaje się więc, że kwestia ta wymaga monograficznych opracowań, takich jak to V. Espinassous, tym bardziej że Unia Europejska zaczyna coraz śmielej występować z propozycjami ujednoczenia merytorycznego prawa prywatnego<sup>149</sup>.

Godna podkreślenia jest swoboda, z jaką autorka porusza się po teorii prawa, prawie konstytucyjnym, poszczególnych dziedzinach prawa prywatnego i przede wszystkim prawie prywatnym międzynarodowym. Podział na przypadki, gdy prawo jednolite jest wykładane w spójny sposób, i te, w których pojawiają się rozbieżności, a także propozycja osobnych, odpowiadających obu sytuacjom, mechanizmów prawa prywatnego międzynarodowego stanowią ciekawą autorską propozycję V. Espinassous. Wydaje się jednak, że próba rekonstruowania z normy określającej zakres zastosowania prawa jednolitego tak wysublimowanych warunkowo stosowanych norm prawa prywatnego międzynarodowego jest raczej działaniem twórczym niż porządkującym i objaśniającym. Rozwiązanie to niezbyt dobrze oddaje podstawowy cel prawa jednolitego, jakim jest unifikacja prawa merytorycznego.

Zgodnie ze stanowiskiem autorki w procesie stosowania prawa jednolitego należałoby wyraźnie wyodrębnić etap wskazania prawa właściwego, który miałby kilkustopniowy charakter. Najpierw sąd sprawdzałby, czy sprawa przedmiotowo mieści się w zakresie konwencji uniformizującej. W razie pozytywnej odpowiedzi potraktowałby prawo jednolite jako przepisy koniecznego zastosowania *legis fori*, chyba że strony podniosłyby kwestię braku spójnej wykładni. Gdyby udało im się udowodnić istnienie rozbieżności, zastosowanie znalazłaby szczególna wielostronna norma kolizyjna. Ten sposób procedowania ma sens tylko, jeśli przyjąć, jak czyni to autorka, że prawo jednolite można stosować albo jako *legem fori*, albo jako część obcego prawa właściwego. Wydaje się jednak, że zdecydowanie praktyczniejsze jest ujęcie, że za normą określającą zakres zastosowania prawa jednolitego kryje się mechanizm domyślnej jednostronnej normy kolizyjnej wskazującej zawsze właściwość prawa sądu przy jednoczesnym położeniu nacisku na obowiązek autonomicznej wykładni zuniformizowanych postanowień prawa merytorycznego.

---

<sup>149</sup> Np. projekt wspólnego europejskiego prawa sprzedaży.

## 8. ZAKOŃCZENIE

W świetle powyższych ustaleń normy określające zakres zastosowania prawa jednolitego należy traktować jako normy hybrydowe<sup>150</sup>. Wpływają one na sposób regulacji kolizji między porządkami prawnymi (i w tym sensie są normami prawa prywatnego międzynarodowego), ale przede wszystkim pełnią funkcję merytorycznoprawną, określając sfery działania norm merytorycznych w ramach konkretnego porządku prawnego.

Łatwo ich naturę zilustrować na przykładzie konwencji wiedeńskiej z 1980 r., którą zgodnie z jej art. 1 ust. 1 stosuje się nie tylko, gdy strony mają siedziby handlowe w różnych umawiających się państwach (art. 1 ust. 1 lit. a), lecz także wtedy, kiedy normy prawa prywatnego międzynarodowego *fori*<sup>151</sup> wskazują na prawo umawiającego się państwa jako właściwe (art. 1 ust. 1 lit. b). W tym drugim przypadku może zdarzyć się tak, że żadne z państw, w których siedziby mają sprzedawca i kupujący, nie będzie stroną konwencji<sup>152</sup>.

W razie spełnienia przesłanek art. 1 ust. 1 lit. a sąd dowolnego<sup>153</sup> państwa-strony stosuje konwencję za pośrednictwem domyślnej jednostronnej normy kolizyjnej jako część własnego porządku prawnego, chyba że strony wyłączyły<sup>154</sup>, zgodnie z normą prawa prywatnego międzynarodowego

<sup>150</sup> Tak również M. Czepelak, [przyp. 18], s. 189.

<sup>151</sup> Tak również T. Kadner Graziano, [przyp. 56], s. 167; M. Czepelak, [przyp. 18], s. 187.

<sup>152</sup> Tak również K. Boele-Woelki, [przyp. 2], s. 398; M. Czepelak, [przyp. 18], s. 187; E. Bergsten, *Methodological Problems in the Drafting of the CISG*, w: *CISG Methodology*, [przyp. 39], s. 23; inaczej, jak się zdaje, T. Kadner Graziano, [przyp. 56], s. 167.

<sup>153</sup> W rozważaniach nad problematyką wskazania prawa właściwego (i stosowania prawa jednolitego) zapomina się czasami o tym, że kwestii kolizyjnoprawnej nie da się rozpatrywać w oderwaniu od jurysdykcji. Sprawa, w którą zaangażowani są kontrahenci mający siedziby handlowe w dwóch umawiających się państwach, nie musi być rozpatrywana przez sądy żadnego z tych państw (choć zwykle tak będzie). Może trafić zarówno do innego państwa-strony, jak i do sądu państwa trzeciego.

<sup>154</sup> Na temat tego, czy ten negatywny wybór musi być wyraźny, czy też dopuszczalny jest dorozumiany, zob. F. Ferrari, *Homeward Trend: What, Why and Why Not*, w: *CISG Methodology*, [przyp. 39], s. 192 i n. Sąd Najwyższy (wyrok SN z dnia 17 X 2008 r., I CSK 105/08, OSNC 2009, nr 11, poz. 153) dopuścił dorozumiany negatywny wybór prawa, zauważając, że: „Zgodnie z art. 6 konwencji wiedeńskiej, strony umowy sprzedaży mogą wyłączyć jej zastosowanie, co może nastąpić także przez dokonanie wyboru prawa właściwego dla umowy sprzedaży — w tym wyboru następczego, dorozumianego”. Wyłączenie konwencji może więc nastąpić w sposób podwójnie dorozumiany: dorozumiany wybór prawa państwa trzeciego jako dorozumiane wyłączenie zastosowania konwencji. *A contrario* wynika stąd, że wybór prawa państwa-strony nie prowadzi do wyłączenia zastosowania konwencji. Należy się z tym w pełni zgodzić.

zawartą w art. 6 *in principio* konwencji, jej zastosowanie. Oczywiście taki negatywny wybór prawa nie prowadzi do wskazania prawa właściwego, dlatego niezbędne jest sięgnięcie po powszechne normy kolizyjne, które ustanawiają granice kolizyjnoprawnej autonomii woli stron lub wskazują prawo właściwe w razie braku wyboru<sup>155</sup>. Mechanizm ten nie działa jednak w drugą stronę. Widać to na przykładzie hipotetycznej sytuacji, w której strony dokonują wyboru konwencji, która na to zezwala, mimo że dla tego typu spraw wybór prawa właściwego jest niedopuszczalny. Nie ma powodu, by nie zastosować prawa jednolitego (jako części *legis fori*), ponieważ odmowa stanowiłaby naruszenie konwencji, a tym samym ciężącego na państwie-stronie zobowiązania międzynarodowego. Uogólniając, można powiedzieć, że o możliwości wyłączenia zastosowania prawa jednolitego rozstrzyga ono samo (zawarta w nim norma prawa prywatnego międzynarodowego). Konwencja może zaś zostać zastosowana, poza przypadkami wskazanymi przez nią za pomocą obiektywnych kryteriów, mocą woli stron zarówno wtedy, kiedy sama to przewiduje (państwo nie może się temu sprzeciwić), jak i gdy prawo tego państwa na to pozwala (na przykład akceptując kolizyjny wybór konwencji jako prawa właściwego lub zezwalając na stosowanie jej jako części własnego prawa na podstawie krajowej normy rozszerzającej zakres jej zastosowania).

Zasadniczo więc w zakresie przedmiotowym ograniczonego prawa jednolitego dopuszczalność i skutki wyboru prawa państwa-strony, prawa państwa trzeciego lub samej konwencji (jako części *legis fori*) w pierwszej kolejności oceniane są na podstawie norm prawa prywatnego międzynarodowego wypływających z przepisów regulujących zakres zastosowania prawa jednolitego lub na podstawie innych norm prawa prywatnego międzynarodowego zawartych w konwencji unifikującej<sup>156</sup>. Wynika stąd, że w przypadku jurysdykcji sądu polskiego lub sądu innego umawiającego się państwa będącego jednocześnie członkiem Unii Europejskiej (z wyjątkiem Danii)<sup>157</sup> autonomia woli stron z art. 3 Rzym I w przedmiotowym zakresie jego zastosowania może wejść w grę, o ile pozwala na to konwencyjna norma prawa prywatnego międzynarodowego. Niezależnie od tego konwencja wiedeńska z 1980 r. przewiduje, że nawet w sytuacji, gdy strony nie skorzystały z możliwości wyłączenia jej zastosowania, przysługuje im merytorycznoprawna autonomia woli (z wyjątkiem art. 12) przyznana przez art. 6 w drugiej jego części.

<sup>155</sup> Tak również np. K. B o e l e - W o e l k i, [przyp. 2], s. 441; M. C z e p e l a k, [przyp. 18], s. 154.

<sup>156</sup> Taką normę zawiera np. konwencja montrealaska w art. 49.

<sup>157</sup> Dania nie stosuje rozporządzenia rzymskiego I.

Gdy nie jest spełniony warunek z art. 1 ust. 1 lit. a konwencji wiedeńskiej z 1980 r., a strony mają siedziby handlowe w różnych państwach, konwencja może zostać zastosowana zgodnie z art. 1 ust. 1 lit. b, ale dopiero po wskazaniu jako właściwego prawa umawiającej się strony za pomocą normy kolizyjnej dla sprzedaży (zasadniczo dla państw członkowskich Unii Europejskiej zawartej w rozporządzeniu rzymskim I). Sytuację komplikuje możliwość złożenia przez umawiające się państwa zgodnie z art. 95 zastrzeżenia, które wyłącza stosowanie art. 1 ust. 1 lit. b. Wydaje się, że jeśli zastrzeżenie takie złożyło państwo siedziby sądu, to konwencja może znaleźć zastosowanie tylko wtedy, kiedy właściwe będzie prawo innego państwa-strony, które nie skorzystało z tego zastrzeżenia. Obowiązek stosowania konwencji nie będzie bowiem wynikał z *legis fori*, a z normy prawa wskazanego, tzn. z art. 1 ust. 1 lit. b konwencji traktowanego jako przepis regulujący kolizję wewnątrzsystemową w ramach obcego prawa właściwego. Gdy zaś zastrzeżenie złożyło państwo, którego prawo jest właściwe, to sąd orzekający w państwie, które nie skorzystało z tej możliwości, nie powinien stosować konwencji wbrew woli zainteresowanego państwa. Artykuł 6 *in principio* konwencji wiedeńskiej z 1980 r. należałoby w takim ujęciu traktować jako przepis dopuszczający wyłączenie stosowania jednego z krajowych reżimów prawa sprzedaży. Aktualność zachowują też uwagi o dyspozytywnym charakterze większości postanowień konwencji.

Jeśli sprawa trafi do sądu państwa trzeciego, to niezależnie od tego, czy dwie (art. 1 ust. 1 lit. a), jedna lub żadna ze stron (art. 1 ust. 1 lit. b) nie ma siedziby w państwie związanym konwencją wiedeńską z 1980 r., ustali on na podstawie własnych norm prawa prywatnego międzynarodowego prawo właściwe (albo przy pomocy obiektywnego łącznika, albo zgodnie z wyborem stron). Jeśli właściwe okaże się prawo umawiającego się państwa, a strony mają siedziby handlowe w różnych państwach, to zastosowane winno zostać prawo jednolite jako część prawa właściwego<sup>158</sup>, chyba że państwo to złożyło zastrzeżenie zgodnie z art. 95 konwencji, a w toczący się spór zaangażowani są kontrahenci, spośród których co najwyżej jeden ma siedzibę handlową w umawiającym się państwie (w pozostałych przypadkach zastosowanie znajdzie konwencja za pośrednictwem jej art. 1 ust. 1 lit. a). Artykuł 1 ust. 1 konwencji wiedeńskiej z 1980 r. pełni więc w tej konfiguracji funkcję przepisu regulującego wewnątrzsystemową kolizję norm. Strony mogą też skorzystać z dobrodziejstw art. 6 konwencji zarówno w części umożliwiającej wyłączenie jej zastosowania jako jednego z krajowych reżimów prawnych, jak i w zakresie, w jakim nadaje on postanowieniom

---

<sup>158</sup> Por. T. Kadner Graziano, [przyp. 56], s. 175.

konwencji charakter dyspozytywny. Natomiast jeśli strony wybiorą jako właściwą konwencję bez imiennego określania prawa krajowego, to wybór ten w świetle miarodajnych norm prawa prywatnego międzynarodowego obowiązujących w państwie *fori* może zostać: a) uznany za skuteczny lub bezskuteczny wybór konwencji jako prawa właściwego, w zależności od tego, czy normy kolizyjne *fori* hołdują zasadzie, że można wybrać tylko prawo krajowe; b) potraktowany jako materialnoprawne wskazanie (włączenie do umowy postanowień konwencji jako klauzul umownych); c) zakwalifikowany jako dorozumiany wybór prawa określonego państwa-strony.